

Radosław Rybkowski

Rola ogólnego wykształcenia wyższego w społeczeństwie wiedzy – przykład Stanów Zjednoczonych

Autor omawia problematykę powiązania między wykształceniem ogólnym otrzymywanym w szkołach wyższych a wymaganiami gospodarki na przykładzie amerykańskiego systemu szkolnictwa. Wskazuje na stopniowe przekształcanie modelu amerykańskiej edukacji wyższej zmierzające do oferowania studentom wiedzy i umiejętności pożądaných na rynku pracy. Ilustracji stanu współczesnego służy omówienie sytuacji na czterech amerykańskich uniwersytetach i dwóch mniejszych uczelniach.

Słowa kluczowe: szkolnictwo wyższe w Stanach Zjednoczonych, edukacja a rynek pracy, społeczeństwo wiedzy, modele kształcenia.

Chociaż określenie „społeczeństwo wiedzy” jest raczej nowe, rozpocznę od pewnej publikacji z 1828 r. Otóż właśnie wtedy w Yale College, kierowanym przez Jeremiasza Daya, przygotowano raport o „przedmiotach wykładanych w Yale College” (*Reports on the Instruction*). Wynikało z niego jasno, że podstawą edukacji na poziomie wyższym powinno być wykształcenie ogólne (*undergraduate*), w tym nauka języków klasycznych, oparte na uczestnictwie w wykładach oraz na pamięciowym opanowaniu tekstów podręcznikowych. Miało to umożliwić studentom nabycie takiej niezbędnej umiejętności jak wnioskowanie (*reasoning*). Na tej podstawie absolwent uczelni mógł zdobywać dalsze kwalifikacje już w trakcie pracy zawodowej (*Reports... 1828*). Przez wiele lat raport ten stał się przeszkodą w reformowaniu amerykańskiego szkolnictwa wyższego, które funkcjonowało w oderwaniu od potrzeb ówczesnej gospodarki i od rzeczywistych potrzeb studentów. Dopiero reformy drugiej połowy XIX wieku (m.in. *Land Grant Act* oraz powstanie takich uczelni jak University of Chicago czy Johns Hopkins University) sprawiły, że wykształcenie wyższe stało się rzeczywiście ułatwieniem w awansie ekonomicznym i społecznym (Rudolph 1990; Thelin 2004).

Przemiany, jakie zaszły na przełomie XIX i XX wieku, zaowocowały wyraźnym podziałem na pierwszy, czteroletni program studiów *undergraduate* oraz na pozostałą część ścieżki edukacyjnej prowadzącej do zdobycia wykształcenia zawodowego w dziedzinie

prawa, medycyny czy zarządzania (*professional*) lub do węższej specjalizacji o charakterze naukowym (studia *graduate*, obejmujące zarówno studia magisterskie, jak i doktoranckie). Wprowadzony wówczas wyraźny podział został utrzymany do dzisiaj z pewną drobną modyfikacją, jaką było stworzenie dwuletnich *community colleges*, w których można odbywać pierwsze dwa lata studiów *undergraduate* (Thelin 2004).

W bez mała 175 lat po Raporcie Yale w 2002 r. powstał raport zatytułowany *Missing Middle. Aligning Education and the Knowledge Economy (Brakujący środek. Powiązanie edukacji i gospodarki opartej na wiedzy)*. Raport ten został przygotowany przez Anthony'ego Carnevale'a i Donnę Desrochers na zlecenie amerykańskiego Departamentu Edukacji i przedstawiony prezydentowi George'owi Bushowi. Rok później, na potrzeby przygotowywanej nowelizacji Ustawy o szkolnictwie wyższym (*Higher Education Act*), Izba Reprezentantów przygotowała raport *The State of American Higher Education*, który dotyczył przede wszystkim zasad finansowania szkolnictwa wyższego z budżetu federalnego, ale poruszono w nim również kwestię wpływu szkolnictwa wyższego na zmieniającą się gospodarkę amerykańską.

Obydwa dokumenty podejmują podstawowe pytanie dotyczące istoty szkolnictwa wyższego – jaki jest cel kształcenia na tym poziomie oraz kto najwięcej zyskuje na edukacji: sami absolwenci czy też całe państwo i społeczeństwo. Dopiero po udzieleniu odpowiedzi na to pytanie można się zastanawiać, jak dalece to uczelnie, a nie tylko studenci, powinny odpowiadać za kształtowanie się społeczeństwa wiedzy.

Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że – zgodnie z amerykańską zasadą rozdziału kompetencji władz – do uprawnień władzy federalnej należą jedynie te, które są bezpośrednio wymienione w konstytucji. Ponieważ edukacja wspomniana jest w konstytucji tylko przy okazji konieczności ochrony praw autorskich, jako działania wspierającego rozwój nauki, istnieje domniemane przekazanie uprawnienia do nadzoru nad edukacją poszczególnym stanom. Jednak w trakcie historycznego rozwoju amerykańskiego szkolnictwa wyższego następowało powolne zwiększanie wpływu władzy federalnej, widoczne choćby w liczbie federalnych regulacji, które kształtowały i nadal kształtują oblicze kolegów i uniwersytetów. Przy czym podstawowy dokument – *Higher Education Act* – w istocie nie obejmuje zasad funkcjonowania szkół wyższych, ale dotyczy jedynie finansowania edukacji, przede wszystkim za pomocą programów stypendialnych oferowanych studentom (Wolanin 2003).

Raport *The Missing Middle* został przygotowany w celu wskazania niezbędnych kierunków działań, które miały zapewnić szybszy rozwój ekonomiczny kraju oraz zwiększenie konkurencyjności amerykańskiej gospodarki. Jego autorzy zdecydowanie twierdzą, że w XXI wieku zdolność do tworzenia i udostępniania wiedzy stanie się podstawą gospodarczego sukcesu kraju. W raporcie Banku Światowego, zatytułowanym *Constructing Knowledge Societies. New Challenges for Tertiary Education* (2002), stwierdza się natomiast, że bez zapewnienia dostępu do edukacji na poziomie wyższym niemożliwy będzie dalszy rozwój gospodarki opartej na wiedzy, co z kolei wydaje się czynnikiem niezbędnym do zapewnienia stabilnego i zrównoważonego rozwoju.

Jednym z pewników przyjętych przez autorów raportu *The Missing Middle* jest mobilność amerykańskich pracowników, prowadząca nie tylko do migracji wewnątrz kraju, ale przede wszystkim do częstych zmian wykonywanych zawodów. To sprawia, że relacje między pracodawcą a pracownikiem nie są już tak stabilne jak w połowie XX wieku. Amerykańscy pracodawcy bez większych oporów poszukują ludzi lepiej przygotowanych, ma-

jących większe i bogatsze doświadczenie zawodowe. Z drugiej strony – sami pracownicy chętnie opuszczają swoje miejsca pracy, by znaleźć zajęcia lepiej płatne bądź dające coś więcej niż tylko satysfakcję finansową.

Dla autorów obydwu raportów nie ulega również wątpliwości fakt, że wymagania współczesnej gospodarki oraz zaawansowanie technologiczne Stanów Zjednoczonych prowadzą do zwiększonego popytu na dobrze wykształconych pracowników, legitymujących się co najmniej wykształceniem *undergraduate*. Z tego względu autorzy *The Missing Middle* prognozują, że niedobór pracowników z wykształceniem wyższym sięgnie w 2020 r. nawet 12 mln. Na marginesie można dodać, że liczba ta wydaje się nieco przesadzona, gdyż w raporcie nie uwzględniono ciągle dużego w Stanach Zjednoczonych napływu nowych, często dobrze wykształconych imigrantów.

Zapotrzebowanie na wykształconych pracowników ma także dodatkowy efekt uboczny – zdecydowanie powiększa się różnica w zarobkach. Jak podaje amerykańskie Krajowe Centrum Statystyki Edukacji (National Center for Educational Statistics), absolwenci kolegiów zarabiają niemal dwa razy więcej niż osoby legitymujące się jedynie średnim wykształceniem. Ci zaś, którzy posiadają *professional degree* (a więc prawnicy, lekarze i kadra menedżerska) zarabiają niemal cztery razy więcej. W 2001 r. średni roczny dochód pracownika zatrudnionego w pełnym wymiarze, legitymującego się dyplomem szkoły średniej wynosił 34 723 dolary w przypadku mężczyzn i 25 303 dolary w przypadku kobiet. Posiadacze dyplomu bakałarza zarabiali odpowiednio 55 929 dolarów i 40 944 dolarów, a dyplomów magisterskich 70 899 dolarów i 50 699 dolarów (*The Condition...* 2004).

Prace Richarda Floridy (amerykańskiego profesora *public policy*) dowodzą, że kolegia i uniwersytety same w sobie są istotnym czynnikiem stymulującym wzrost gospodarczy. Najszybciej rozwijające się miasta amerykańskie zazwyczaj mają bardzo atrakcyjne i aktywne szkoły wyższe. Uniwersytety stają się katalizatorami aktywności ekonomicznej zarówno w samych uczelniach, jak i poza nimi. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że rosnąca konkurencja potrzebuje coraz to nowych technologii i nowatorskich metod zarządzania. Co ważniejsze – absolwenci uczelni są zdecydowanie lepiej przygotowani do właściwego oceniania ryzyka, a także bardziej odpowiedzialni i samodzielni – a są to przecież słowakluczowe dzisiejszego rynku pracy. Florida (2001; 2002) wskazuje, że najbardziej poszukiwani w każdym sektorze amerykańskiej gospodarki jest „pracownik twórczy” – osoba elastyczna, dostosowująca się do zmiennych wymagań, pełna pomysłów i gotowa stawić czoła nowym wyzwaniom. Tylko dzięki takim pracownikom amerykańska gospodarka może być nadal konkurencyjna, a Stany Zjednoczone mogą pozostać ekonomiczną superpotęgą.

Kreatywność absolwentów uczelni nie jest prostym wynikiem nowatorstwa programów nauczania. Nikt także nie może być w prosty sposób nauczony bycia kreatywnym. Szkoły wyższe, ułatwiając dostęp do różnego rodzaju pomocy (laboratoriów, nowoczesnej technologii, wsparcia pracowników uczelni), stwarzają jednak niepowtarzalną szansę rozwinięcia posiadanych talentów, a tym samym rozwoju umiejętności. Zasada swobodnego wyboru programu studiów wprowadzona na Harvardzie pod koniec XIX wieku, a będąca teraz powszechną amerykańską praktyką, zmusza studentów do poszukiwania najodpowiedniejszych zajęć i do wybierania tego, co może być dla nich najkorzystniejsze. Kolejną możliwość rozwoju stwarzają amerykańskim studentom zajęcia nadobowiązkowe. Biura karier organizują praktyczne kursy pisania CV, przygotowywania portfolio, przeprowadzają pró-

by rozmów kwalifikacyjnych i wszystko to sprawia, że absolwenci są lepiej przygotowani do przyszłych starań o lepszą pracę (Altbach 1994).

Wnioski Florydy znalazły także potwierdzenie w raporcie *The Missing Middle*, którego autorzy stwierdzili, że umiejętność tworzenia i rozpowszechniania wiedzy będzie czynnikiem decydującym o konkurencyjności amerykańskiej gospodarki przede wszystkim w związku z przejściem od gospodarki przemysłowej do informatycznej. Jedną z sugestii autorów raportu przywołuje na myśl *Yale Report* z 1828 r. Carnevale i Desrochers dochodzą bowiem do wniosku, że przyszła gospodarka będzie potrzebować nie tyle ludzi o wysoce wyspecjalizowanych umiejętnościach, ile raczej pracowników z gruntownym wykształceniem ogólnym. Większość pracodawców wiąże umiejętności rozwiązywania problemów i umiejętności interpersonalne z poziomem wykształcenia, zwłaszcza z wykształceniem wyższym. Podstawowym celem kształcenia na poziomie wyższym nie powinno zatem być wyposażenie studentów w umiejętności praktyczne o charakterze technicznym, ale wykształcenie człowieka przygotowanego do rozszerzania w przyszłości swej wiedzy w wielu różnych dziedzinach (Carnevale, Desrochers 2002).

To, w jakim stopniu sugestie raportów mogą się stać motorem pozytywnych zmian zależy przede wszystkim od poszczególnych uczelni, gdyż – jak już wspomniano – władza federalna w istocie nie ma możliwości bezpośredniego wpływu na decyzje uniwersytetów i kolegiów, których autonomia nigdy nie była i nie jest kwestionowana. Zilustruję to na przykładzie czterech uniwersytetów (Rochester, New York, Rutgers oraz Georgia) oraz dwóch kolegiów, nastawionych na studia na poziomie *undergraduate*, tzw. *liberal arts colleges* (Berea College oraz Colorado College). Są to uczelnie zarówno prywatne, jak i publiczne, duże i mniejsze, położone w typowo miejskich kampusach i w mniejszych miejscowościach akademickich, co pozwala lepiej prześledzić, na czym polega wspieranie wykształcenia ogólnego w amerykańskim szkolnictwie wyższym.

Uniwersytet Rochester stawia nacisk na prowadzenie przez studentów samodzielnych poszukiwań, dlatego mają oni możliwość niemal dowolnego kształtowania swych programów studiów. Niemal, bo uczelnia dokonała generalnego podziału oferowanych dyplomów bakałarza na trzy główne dziedziny wiedzy: humanistyka, nauki społeczne oraz nauki ścisłe. Student ma obowiązek zaliczenia trzech kursów z dwóch pozostałych dziedzin wiedzy, w których nie będzie się specjalizował. Ma to na celu właśnie poszerzenie wiedzy, dzięki czemu przyszli absolwenci politologii i tak muszą uczestniczyć np. w zajęciach i ćwiczeniach laboratoryjnych z chemii organicznej. W całym programie studiów jest tylko jeden obowiązkowy przedmiot (i Rochester nie jest tu żadnym wyjątkiem): *Reasoning and writing in the college* (co można przetłumaczyć jako „argumentowanie i pisanie na poziomie akademickim”).

Studentom pierwszych lat oferowane są dodatkowo tzw. *quest courses*: zajęcia, których celem jest zapoznanie ze specyficznymi metodami badań naukowych, poświęcone raczej szczegółowym problemom, prowadzone w kilkunastoosobowych grupach. Wśród oferowanych w tym roku akademickim kursów są m.in.: *Trzęsienia ziemi, wulkany i łańcuchy górskie* (połączony z wyjazdem studyjnym do Kalifornii), *Zrozumienie amerykańskiego systemu politycznego* czy „*Boska Komedia*” – *podróż z Piekła do Raju*.

Takie działania uczelni ma umożliwić studentom niezamykanie się w ramach jednej wąskiej specjalności, co sprawi, że w przyszłości będzie im łatwiej zmienić pracę, podejmować nowe wyzwania nie związane bezpośrednio z uzyskanym dyplomem.

Rozwiązanie przyjęte w Uniwersytecie Rochester jest bardzo podobne do tych przyjętych na innych uczelniach. Na przykład Uniwersytet Rutgers, stanowy uniwersytet stanu New Jersey, wymaga od swoich studentów zaliczenia dwóch kursów z zakresu „argumentowania i pisania na poziomie akademickim” oraz, niezależnie od kierunków kształcenia, dwóch przedmiotów z metod matematycznych i statystycznych (np. metody statystyczne w badaniach politologicznych czy komputerowa analiza danych statystycznych), a także po dwóch kursów z humanistyki, nauk społecznych i nauk ścisłych. Cechą wyróżniającą tę uczelnię jest wymaganie zaliczenia jednego tzw. *non-Western course*, który pozwala na wprowadzenie w problematykę cywilizacji niezachodnich.

Uniwersytet Georgii do grona podstawowych umiejętności oprócz *academic writing* dołączył wiedzę matematyczną i wymaga od studentów zaliczenia kursów z tego zakresu. Uczelnia ta stawia większy nacisk na metody matematyczne, wymagając zaliczenia 3–4 kursów z zakresu metod matematycznych lub nauk ścisłych. Z zakresu nauk społecznych (studenci mają do zaliczenia dwa przedmioty) wymagane jest zapoznanie się z konstytucją i systemem prawnym stanu Georgia.

Nieco odmienne podejście stosuje New York University. Na tej uczelni nie ma ogólnych, wspólnych dla wszystkich studentów wymagań. Każdy wydział czy szkoła tworzy odrębny, własny program studiów i swoje własne podstawowe wymagania. Wynika to po części z tego, że uniwersytet ten skupia się raczej na studiach *graduate*. Tym niemniej od studentów wymagane jest zdobycie wiedzy wykraczającej poza zakres wybranej specjalności, z tym że NYU mniejszy nacisk kładzie na zapoznanie z metodami matematycznymi oraz – ze względu na swój profil – na nauki ścisłe.

Berea College w jeszcze większym stopniu kładzie nacisk na wykształcenie ogólne, uznając je nie tylko za podstawę nauczania i poszerzania wiedzy studentów, ale także za element kształtowania ich osobowości. Zapoznanie z różnorodną metodologią pracy naukowej i z podstawami wykształcenia w wielu różnych dziedzinach – od nauk ścisłych, przez nauki społeczne, po literaturę – stwarza możliwość wszechstronnego rozwoju młodego człowieka, a nie jedynie ukształtowania przyszłego pracownika.

Podejście Colorado College wydaje się jeszcze bardziej zdecydowane. Kursy, których zaliczenie jest wymagane od wszystkich studentów I i II roku noszą nazwę *Krytyczne spojrzenie (Critical perspective)* i oferują studentom skupienie się na takich zagadnieniach jak wielokulturowość; rola Zachodu (w sensie cywilizacji zachodniej) w historii ludzkości; nauki ścisłe i poznawanie świata. Celem tej edukacji jest nie tylko danie ogólnego przygotowania, ale przede wszystkim nauczenie krytycznego spojrzenia na własne osiągnięcia, na kulturę, a także na możliwości dalszego pogłębiania wiedzy.

Przykład tych sześciu, bynajmniej nie wyjątkowych uczelni pokazuje, że inaczej niż polskie szkolnictwo wyższe, które przejawia tendencję do nadmiernej specjalizacji już od I roku studiów, amerykańskie kolegia i uniwersytety ciągle wymagają od studentów rozległej wiedzy z wielu dziedzin, zwłaszcza na poziomie studiów *undergraduate*. Większość uczelni w Stanach Zjednoczonych wymaga, aby studenci, niezależnie od ich specjalizacji i kierunku studiów, ukończyli kursy z zakresu nauk społecznych, ścisłych, z matematyki i informatyki, historii oraz umiejętności komunikacyjnych. Dzięki temu amerykańscy absolwenci łatwiej się dostosowują do zmieniających się okoliczności i są w stanie sprostać wymaganiom współczesnej gospodarki (Brooks 2002).

Autorzy raportu *Missing Middle* zwrócili uwagę przede wszystkim na to, że wymagania gospodarki opartej na wiedzy, a co za tym idzie i społeczeństwa informacyjnego, powodują, że jedną z podstawowych umiejętności członków tego społeczeństwa jest zdolność do ciągłego uczenia się oraz umiejętność pracy zespołowej. Te wymienione przez nich umiejętności łączone są z „kreatywnością”, tak jak definiuje ją Richard Florida (2001; 2002), czyli przede wszystkim zdolnością do analizowania problemów i wyszukiwania ich rozwiązań. Przyjęcie takiego podejścia sprawia, że w kształceniu na poziomie wyższym istotne jest nie tyle zdobycie pewnego zasobu informacji i wiedzy, ile raczej ukształtowanie nawyków, umiejętności ciągłego poszerzania własnej wiedzy. To właśnie wydaje się najważniejszym celem amerykańskiego szkolnictwa wyższego (Carnevale, Desrochers 2002).

Literatura

Altbach P. 1994

Higher Education in American Society, Prometheus Books, Amherst.

Berea... 2006

Berea College – Student Handbook – Major College Programs 2006, Berea College, (<http://www.berea.edu/vplsl/studenthandbook/majorcollegeprograms.asp#academicprogram>), 5 czerwca 2006.

Brooks K. 2002

National Culture and the First-Year English Curriculum, „The American Review of Canadian Studies”, Winter.

Carnevale A.P., Desrochers D.M. 2002

The Missing Middle: Aligning Education and the Knowledge Economy, Educational Testing Service, Washington.

Colorado... 2006

Colorado College. All College Requirements, Colorado College (<http://www.coloradocollege.edu/Registrar/allcollegerequirements.asp>), 5 czerwca 2006.

[The] Condition... 2004

The Condition of Education, National Center for Educational Statistics, Washington.

Constructing... 2002

Constructing Knowledge Societies. New Challenges for Tertiary Education, The World Bank, Washington.

Florida R. 2001

Innovation, Human Capital, and Development, The APPAM Conference, Washington.

Florida R. 2002

The Rise of the Creative Class, Perseus Books Group, New York.

General Education in the University... 2006

General Education in the University System of Georgia, University of Georgia (<http://bulletin.uga.edu/bulletin/univ/index.html>), 5 czerwca 2006.

General Education Requirements... 2006

General Education Requirements, Rutgers College Undergraduate Catalogue, Rutgers University (<http://catalogs.rutgers.edu/generated/nb-ug-0507/pg20909.html>), 5 czerwca 2006.

Graham H.D.

The Storm over Grove City College: Civil Rights Regulation, Higher Education and the Reagan Administration, „History of Education Quarterly”, vol. 38, nr 4.

Reports... 1928

Reports on the Course of Instruction, Yale College, New Haven.

Rudolph F. 1990

The American College & University. A History, The University of Georgia Press, Athens.

[The] State... 2003

The State of American Higher Education: What Are Parents, Students, and Taxpayers Getting for Their Money?, Committee on the Education and the Workforce, US Congress, Washington.

Thelin J.R. 2004

A History of American Higher Education, Johns Hopkins University Press, Baltimore.

Undergraduate... 2005

Undergraduate Catalogue. University of Rochester, University of Rochester, Rochester.

Wolanin T. (red.) 2003

Reauthorizing the Higher Education Act. Issues and Options, The Institute for Higher Education Policy, Washington.